Wyd. A

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VII (1951) Czwartek, 11 stycznia Nr 11 (1864)

Eisenhower usłyszał głos prawdziwej Francji

Wspaniały przebieg strajku patriotycznego w Paryżu

Masy pracujące Francji walczą przeciw polityce szaleństwa i zbrodni

PARYŻ (PAP) Strajk patriotyczny przeciwko obecności w Paryżu generała Eisenhowera miała wspaniały przebieg. W przeszło 1000 fabrykach okręgu paryskiego odbywały się wiece i zebrania pod znakiem jak najszerszej jedności.

W wielu wypadkach 100 proc. pracowników przerwało pracę na okres od 15 minut do 24 godzin. Strajkowali wszyscy pracownicy zakładów budowlanych, gazowni i elektrowni, prawie wszyscy metalowcy, kolejarze, pocztowcy i pracownicy zakładów użyteczności publicznej.

Akcja protestacyjna i strajkowa miała szczególnie wspaniały przebieg w robotniczych dzielnicach Paryża oraz w fabrycznych miejscowościach podparyskich.

W wielu dzielnicach Paryża i na przedmieściach kupcy zamknęli sklepy. W dzielnicy łacińskiej studenci zebrali się w Sorbonie, gdzie zorganizowano wielkie wiece, w czasie których zebrano wiele podpisów w ramach plebiscytu narodowego przeciwko zbrojeniom Niemiec Zachodnich. W Ecole Normale za zgodą profesorów i studentów zawieszono na wtorek wykłady na znak protestu przeciwko obecności Eisenhowera w Paryżu.

Na licznych wiecach uchwalano rezolucje, protestujące przeciwko przybyciu Eisenhowera do Paryża oraz wybierano delegacje, które udawały się do hotelu Astoria.

Dostep do hotelu zagradzała policja francuska, która ściśle współpracowała z oddziałami amerykańskiej żandarmerii. Władze francuskie zmobilizowały w pobliżu hotelu Astoria przeszło 3 tysiące policjantów umundurowanych i cywilnych. W bocznych ulicach skoncetrowano pancerne auta policyjne. Policja na żądanie dowódcy oddziałów żandarmerii amerykańskiej kilkakrotnie szarżowała na zebranych, dokonując blisko 300 aresztowań.

Na marginesie wtorkowych wypadków w Paryżu „LHumanite" pisze: „Eisenhower usłyszał głos prawdziwej Francji. Mógł zdać sobie sprawę, że Francuzi nie mają zamiaru walczyć pod rozkazami generałów hitlerowskich, lecz walczą i będą walczyć przeciwko polityce szaleństwa i zbrodni, którą Eisenhower ma uprawiać w Europie".

Serdeczne przyjęcie artystów polskich w Moskwie

MOSKWA (PAP). Występy muzyków polskich bawiących w Moskwie, cieszą się ogromnym zainteresowaniem mieszkańców stolicy.

W sali Moskiewskiego Konserwatorium Państwowego im. Czajkowskiego odbył się kolejny koncert artystów polskich z udziałem Haliny Czerny-Stefańskiej, Ludwika Stefańskiego, Andrzeja Hijolskiego i Wandy Wiłkomirskiej.

Obecna na sali publiczność nagrodziła wykonawców długotrwałymi i serdecznymi oklaskami.

Wymiana wczasów zagranicznych

BUDAPESZT (PAP). W węgierskim uzdrowisku Galyateto rozpoczęła się konferencja przedstawicieli Związków Zawodowych ZSRR i krajów demokracji ludowej, poświęcona sprawom wczasów. Polskie Zw. Zawodowe reprezentuje na konferencji przedstawiciel CRZZ — Drozd.

W toku konferencji przedyskutowane zostaną doświadczenia, uzyskane w ramach dotychczasowej akcji wymiany wczasów oraz zagadnienia związane z wymianą wczasowiczów w roku bieżącym i przyszłym.

Strajk powszechny w Modenie

RZYM (PAP). We wtorek od godz. 10 do 18 odbył się w Modenie strajk powszechny na znak protestu przeciw zarządzeniom miejscowych władz policyjnych, które zabroniły odbycia manifestacji w rocznicę krwawych wydarzeń, podczas których policja zastrzeliła 9 stycznia 1950 r. 6 robotników modeńskich.

We wszystkich fabrykach przerwano pracę. Zamknięte były wszystkie sklepy, biura i urzędy.

Wspaniały rozwój rzemieślniczych spółdzielni pracy

SZCZECIN (PAP) Na terenie województw szczecińskiego i koszalińskiego istnieje 66 rzemieślniczych spółdzielni pracy, zrzeszających około 3.000 członków.

Wiele z tych spółdzielni utworzyło placówki szewskie, krawieckie, stolarskie i inne nastawione wyłącznie na produkcję z odpadków użytkowych.

„Precz z polityką agresji"



W szerokich masach pracujących Stanów Zjednoczonych coraz bardziej ugruntowuje się przeświadczenie o fiasku polityki agresji, prowadzonej przez prezydenta Trumana. Ostatnie wystąpienia b. prezydenta Hoovera i senatora Tafta przekonały opinię publiczną raz jeszcze o niepopularności haseł, głoszonych przez imperialistów amerykańskich. W związku z tym mnożą się demonstracje, organizowane przez klasę robotniczą na znak protestu przeciw polityce Białego Domu. — Na zdjęciu widzimy moment olbrzymiej manifestacji na rzecz pokoju w jednym z południowych stanów USA.

Posiedzenie Biura Światowej Rady Pokoju

GENEWA (PAP). W Genewie rozpoczęły się obrady pierwszej sesji Biura Światowej Rady Pokoju pod przewodnictwem prof. Joliot-Curie. Na porządku obrad znajdują się dwa punkty:

1. Wprowadzenie w życie uchwał II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w szczególności przeciwstawienie się remilitaryzacji Niemiec. Punkt ten omówili: prof. Bernal i Yves Farge.

2. Zwołanie Światowej Rady Pokoju.

Sprawozdanie z obrad podamy w dniu jutrzejszym.

Planowy skup zboża

wzmocni potencjał gospodarczy Polski Ludowej

WARSZAWA (PAP). W planowym skupie zboża wiele województw zrealizowało do końca grudnia r. ub. z nadwyżką plany półroczne, w ramach planu skupu na rok gospodarczy 1950/51. W całym kraju aparat skupu i społeczne trójki gromadzkie naktywniają swą działalność, by wykonać w terminie całość planu rocznego. Szereg romad melduje o znacznym przekraczaniu planu odstaw w poszczególnych miesiącach. Liczne wsie zwożą zboże zbiorowo i manifestacyjnie. Rozszerza się współzawodnictwo między gromadami o terminową odstawę zboża.

Najwyższe przekroczenie półrocznego planu dostaw zboża osiągnęły województwa: krakowskie (189 proc.), gdańskie (134 proc.), katowicpie (128 proc.) oraz olsztyńskie (110 proc.). Najsłabiej przebiegało wykonanie półrocznego planu w województwach: koszalińskim, łódzkim, warszawskim i białostockim.

W wielu wypadkach w gromadach, które wykonały już roczny plan dostaw, chłopi podejmują nowe zobowiązania.

Współzawodnictwo o terminowe odstawy zboża pomyślnie rozwija się m. in. w woj. bydgoskim, gdzie objęło ponad 1.600 gromad. Przodują gromady powiatu toruńskiego.

Masy pracujących chłopów coraz powszechniej uświadamiają sobie, że wstrzymywanie się bogaczy z odstawą nadwyżek zbożowych nie jest niczym usprawiedliwione, nosi natomiast cechy złośliwego, a nawet wrogiego oporu.

Manifestacja w Berlinie

BERLIN (PAP). W związku z 32 rocznicą śmierci wielkich przywódców niemieckiego proletariatu Karola Liebknechta i Róży Luksemburg, skrytobójczo zamordowanych przez wrogów ludu, odbędzie się w Berlinie w dniu 14 bm. wielka manifestacja ludności pracującej.

Ofiara reżimu Mocha w Polsce

WARSZAWA (PAP). Z Paryża do Warszawy przybył Jan Kabaciński. Jak wiadomo, Kabaciński b. członek ruchu oporu we Francji, oskarżony o wykonanie wyroku na agencie gestapo, skazany został przez sąd francuski na karę śmierci. Po postanowieniu rewizji procesu i zgłoszeniu się świadków, którzy udowodnili fałszywość oskarżenia oraz wskutek wielkiej akcji masowej we Francji — Kabaciński został po pięcioletnim więzieniu ułaskawiony.

Likwidacja analfabetyzmu w Polsce w roku 1951

WARSZAWA (PAP). Posiedzenie Prezydium i Głównej Komisji Społecznej do walki z analfabetyzmem poświęcono omówieniu planu pracy na rok 1951, rok ostatecznej i całkowitej likwidacji analfabetyzmu w Polsce. Przyjęty jednogłośnie plan pracy przewiduje kilka stopniowych etapów likwidacji analfabetyzmu.

W celu zapewnienia pełnej i terminowej realizacji planu zlecono komisjom społecznym na wszystkich szczeblach opracowanie konkretnych projektów likwidacji analfabetyzmu na własnym terenie.

Szczególny nacisk położono na masowy i powszechny charakter nauczania indywidualnego, na premiowanie wyróżniających się w pracy uczniów i nauczycieli, oraz popularyzowanie osiągnięć najlepszych metod pracy w specjalnie wydawanym biuletynie.

Prace uczniów i wykładowców ułatwią wydane w dostatecznej ilości i przystępnie opracowane podręczniki.

W dyskusji nad planem zwrócono uwagę na konieczność prowadzenia w dalszym ciągu systematycznej rejestracji analfabetów i otoczenia troskliwą opieką absolwentów kursów początkowego nauczania.

Z frontu Korei

Suwon, Heuson wyzwolone

Mac Arthur cofa się na linię Pusanu

MOSKWA (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej opublikowało w dniu 9 stycznia komunikat, w którym stwierdza: Oddziały Armii Ludowej i ochotnicy chińscy kontynuują natarcie na całym froncie. Nacierające wojska Armii Ludowej i ochotnicy chińscy wyzwolili: na zachodnim odcinku frontu — Suwon, na centralnym odcinku frontu — Henson, Wondżu, na wschodnim wybrzeżu — Kannyn.

NOWY JORK (PAP). W depeszy omawiającej przebieg uporczywych walk o Wondżu, które trwały 4 doby, korespontednt agencji Associated Press przyznaje, że zdobycie Wondżu przez Armię Ludową ma wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju wydarzeń na froncie w Korei.

*

MOSKWA (PAP). W przeglądzie działań wojennych w Korei „Komsomolskaja Prawda" podkreśla, że w ciągu 10 pierwszych dni stycznia Armia Ludowa i ochotnicy chińscy zmusili VIII armię amerykańską do cofnięcia się na całym froncie o 80 do 100 km. Na miejscu Seulu, który liczył blisko półtora miliona ludności pozostały jedynie szkielety gmachów. Według informacji tokijskiego korespondenta agencji „France Presse" w sztabie gen. Mac Artura powzięto już decyzję cofnięcia się na linię Pusanu.

„Wołgodonstroj"

wspaniałym osiągnięciem polityki pokojowej ZSRR

MOSKWA (PAP) W niezwykle szybkim tempie posuwają się naprzód prace przy budowie wielkiej magistrali wodnej w ZSRR — żeglownego kanału wołżańsko-dońskiego. Jak wiadomo, zgodnie z uchwałą rządu radzieckiego, budowa tej magistrali zakończona zostanie w końcu roku bieżącego.

Wszelkie prace przy budowie kanału zostały w ponad 90 proc. zmechanizowane. Przy budowie zapory w pobliżu stanicy Cimlianskaja, wykonano już prace ziemne w zakresie 17 milionów metrów sześciennych. W roku bieżącym przewiduje się ułożenie tam ponad miliona metrów szeciennych betonu.

Ogromny wkład w dzieło budownictwa nowego szlaku wodnego wnosi bohaterska klasa robotnicza ZSRR.

Vietnamska Armia Ludowa zwycięża

PEKIN (PAP) Vietnamska agencja informacyjna donosi, że w toku zaciekłych walk w Vietnamie Północnym Vietnamska Armia Ludowa, z którą ściśle współpracowały miejscowe oddziały ludowe, odniosła znaczne zwycięstwo.

Na froncie północno-wschodnim wojska Vietnamskiej Armii Ludowej rozgromiły w okolicy Binle, w odległości 40 km na południowy zachód od Monkay, część wojsk nieprzyjacielskich oraz rozproszyły dwa bataliony północno-afrykańskie, które rzucone zostały na pomoc. Po tej bitwie wróg wycofał się ze swych pozycji. Wyzwolono całkowicie miejscowości Szoson i Kemo.

W okolicy Vinjen wojska Vietnamskiej Armii Ludowej otoczyły grupę wojsk nieprzyjacielskich, której zadanie polegało na niszczeniu baz Vietnamskiej Armii Ludowej.

Nowy wielki zakład

przemysłowy odbudowany zapałem robotników

WARSZAWA (PAP). W ostatnich dniach uruchomiona została wielka fabryka celulozy i surowców do produkcji włókien sztucznych.

Okupant wywiózł wszystkie maszyny z dawnej fabryki i zburzył całkowicie zabudowania fabryczne. Na interwencję najbardziej aktywnej grupy spośród byłych robotników fabryki Ministerstwo zdecydowało się na szybką odbudowę tych zakładów.

Plan przewidywał uruchomienie fabryki na lipiec 1951 roku. Wielki zapał, z jakim pracowali robotnicy i ludność okoliczna przy budowie fabryki, przyśpieszył otwarcie zakładu, które nastąpiło na 6 miesięcy i 14 dni przed przewidzianym terminem.

W następnym etapie rozbudowy, w okresie Planu 6-letniego, zdolność produkcyjna wzrośnie jeszcze dwukrotnie w stosunku do możliwości obecnej.

Proces wyższych dostojników kościelnych w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Przed sądem państwowym w Bratysławie rozpoczął się proces przeciwko dwom dostojnikom kościoła katolickiego w Słowacji oraz biskupowi kościoła grecko- katolickiego. Na ławie oskarżonych zasiedli: Jan Vojtaszak, biskup spiski, Michał Buzalka biskup bratysławski i Paweł Gojdicz grecko-katolicki biskup Preszowa.

W pierwszym dniu procesu odczytany został obszerny akt oskarżenia z którego wynika, iż zarówno biskupi Wojtaszek i dr Buzalka, jak i biskup preszowski Gojdicz dopuścili się zbrodni i szpiegostwa i przy pomocy reakcyjnych elementów słowackich i międzynarodowych usiłowali obalić ustrój ludowo-demokratyczny w Czechosłowacji.

Nowa zbrodnia lotników USA w Korei

NOWY JORK (PAP) Prasa donosi o nowym, zbrodniczym rozkazie dowództwa amerykańskiego w Korei. Sztab piątej formacji lotniczej USA w Korei podał do wiadomości, że lotnicy tej formacji otrzymali rozkaz strzelania do wszystkich Koreańczyków za linią frontu bez względu na to, czy będą oni w mundurach, czy też w ubraniach cywilnych. Rozkaz ten niesie śmierć tysiącom uchodźców koreańskich.

Świat w kilku wierszach

* BERLIN. W związku z antynarodową polityką „rządu" w Bonn w Niemczech zachodnich bezrobocie ogarnia coraz szersze masy ludności.

* HAGA. Masy pracujące Holandii protestują przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, przeciwko przyjazdowi do Europy gen. Eisenhowera.

* SOFIA. Plan bułgarskiej produkcji przemysłowej został wykonany w 100,3 proc. Wydajność pracy w zakładach ministerstwa przemysłu wzrosła w porównaiu z rokiem 1940 o 18,3 proc.

* BERLIN. W dniach od 1 do 4 lutego br. odbędzie się w Berlinie posiedzenie Rady Naczelnej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet.

* PEKIN. Suma wkładów pieniężnych wzrosła w roku 1950 dziewięciokrotnie w porównaniu z rokiem 1948.

* MOSKWA. Cała prasa ukraińska poświęca wiele uwagi występom gościnnym artystów teatru im. Franki w Polsce. Dzienniki podkreślają, że występy zespołu tego teatru przyczyniły się do dalszego pogłębienia więzów przyjaźni.

Obrady Komisji Politycznej ONZ
ZSRR domaga się
kategorycznie natychmiastowego wycofania wojsk obcych z Korei

NOWY JORK (PAP). W Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ wznowiono obrady nad amerykańską skargą o tzw. „interwencję Chińskiej Republiki Ludowej w Korei".

Przedstawiciel Wielkiej Brytanii, Jebb, w swym przemówieniu napomknął, iż „być może zajdzie potrzeba podjęcia kroków, które mogą doprowadzić do zerwania między Chińską Republiką Ludową a pozostałymi „Narodami Zjednoczonymi". Jebb zastrzegł się jednak, że krok taki jest niebezpieczny i należy dobrze zastanowić się zanim powzięte zostaną odpowiednie postanowienia". Jebb zaproponował w końcu swego przemówienia, by dalsza dyskusja nad sprawą skargi amerykańskiej została odroczona do dnia 11 stycznia.

Po przedstawicielu Wielkiej Brytanii zabrał głos delegat radziecki — Malik. Przypomniał on raz jeszcze historię amerykańskiej agresji przeciwko Chinom i poddał krytyce propozycje delegata Izraela, zmierzające do zaprzestania ognia w Korei zanim zasadnicze warunki rozwiązania konfliktu zostaną opracowane. Delegat radziecki udowodnił następnie bezpodstawność oskarżeń Jebba, który utrzymywał, że Chiny „ignorują ONZ".

„Czas najwyższy — oświadczył Malik — aby Organizacja Narodów Zjednoczonych zaniechała lekceważenia Chińskiej Republiki Ludowej". Delegat radziecki zaproponował w końcu by Komisja Polityczna przyjęła propozycję radziecką natychmiastowego wycofania obcych wojsk z Korei i dania możności narodowi koreańskiemu uregulowania we własnym zakresie spraw wewnętrznych.

W dalszym ciągu obrad nastąpiła wymiana zdań w sprawie odroczenia obrad Komisji do 11 stycznia, przy czym delegat radziecki Malik wypowiedział się przeciwko tej propozycji. Stanowisko jego zostało poparte przez delegata polskiego dr Suchego, jednakże „amerykańska maszyna do głosowania" poparła wniosek Jebba i dalsze obrady zostały odroczone do 11 stycznia.

Hiszpania w bloku agresji

NOWY JORK (PAP) Według doniesień korespondenta „New York Times" z Madrytu, przedstawiciele sił zbrojnych USA toczą z rządem Franco rokowania na temat udziału Hiszpanii we „wspólnym systemie obronnym Zachodniej Europy".

Jak wynika z doniesienia korespondenta, przedstawiciele amerykańscy oświadczyli, że jeśli Franco przydzieli 60 tysięcy swych wojsk do sił zbrojnych bloku północno-atlantyckiego, to Stany Zjednoczone podejmą się uzbrojenia tej liczby wojsk hiszpańskich.

Odbudowa Wehrmachtu

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja zachodnio-niemiecka DPA w Petersbergu rozpoczęły się rozmowy między ekspertami zachodnio-niemieckimi i ekspertami mocarstw zachodnich w sprawie utworzenia armii Niemiec Zachodnch.

Rząd Plevena śrubuje podatki
zwiększając wydatki na zbrojenia

PARYŻ (PAP) Rada Republiki odrzuciła przyjęty przez Zgromadzenie Narodowe budżet wojenny Francji i wysunęła własny projekt ustawy budżetowej. Zgodnie z postanowieniami konstytucji, oba projekty ustawy zostały skierowane do Zgromadzenia Narodowego.

Prezes Rady Ministrów Pleven domagał się przyjęcia projektu ustawy zatwierdzonego przez Zgromadzenie Narodowe i wysunął zagadnienie votum zaufania odnośnie trzech zasadniczych punktów: 1. zatwierdzenia pierwotnego tekstu budżetu na cele zbrojeniowe, przyjętego przez Zgromadzenie Narodowe; 2. anulowania tekstu projektu ustawy, przyjętego przez Radę Republiki i 3. przyjęcia w całości projektu ustawy poprzednio zatwierdzonej przez Zgromadzenie Narodowe.

Zgromadzenie Narodowe trzykrotnie głosowało nad sprawą votum zaufania dla rządu Plevena. W głosowaniu nad pierwszym punktem Zgromadzenie wyraziło votum zaufania rządowi 323 głosami przeciwko 226. Przy punkcie drugim rząd uzyskał 335 głosów przeciwko 222, zaś przy trzecim punkcie — 333 głosów przeciwko 181.

W ten sposób rządowi Plevena udało się przeprowadzić w parlamencie własny projekt ustawy budżetowej, przewidującej nowe zwiększenie podatków i nowe redukcje kredytów na cele pokojowe i socjalne.

Zakusy USA wobec Syrii

TEL AVIV (PAP Ukazujący się w Bejrucie dziennik „Telegraph", w artykule pt. „USA chcą okupować Syrię", podaje że rząd Stanów Zjednoczonych wywiera na Syrię nacisk, domagając się prawa utworzenia w Syrii zbrojnych baz na wypadek nowej wojny.

Rząd Stanów Zjednoczonych domagał się m. in. zawarcia porozumienia w sprawie „obrony" przez wojska USA rurociągów naftowych przebiegających przez terytorium Syrii oraz utworzenia w Syrii według wskazówek dowództwa amerykańskiego baz wojennych.

Reflektorem po świecie
Amerykańskie „budownictwo"

Wyburzanie domów i nowe budownictwo nie jest wyłącznym przywilejem naszej stolicy. Jak podają amerykańskie magazyny prasowe na skutek przemówienia Trumana na temat bomby wodorowej wszczął się ruch budowlany na terenie jednego z okręgów Południowej Karoliny. Ekipy pracownicze zrównały z ziemią setki budynków mieszkalnych, szkół i kościołów tego obszaru. Największe miasteczko okręgu Ellento zniknęło także z powierzchni ziemi. 5000 mieszkańców musiało opuścić te strony.

Na przygotowany teren przyszedł następnie „wielki budowniczy" Stanów Zjednoczonych: koncern Dü Ponta i przystąpił do montowania fabryk atomowych. New York Times zamieścił fotografie tablicy jaką zatknęła ludność opuszczająca Ellento — na głównej ulicy. Na tablicy widnieje wielomówiący napis: „Trudno zrozumieć dlaczego musiało być zburzone nasze miasteczko. Poto, aby była wyprodukowana bomba atomowa, której zadaniem jest niszczenie innych miast, ukochanych przez mieszkańców tak samo, jak przez nas Ellento".

Powie ktoś, że zburzenie kilkuset domów nie ma znaczenia dla takiego kraju jak Stany Zjednoczone. Jakżeż myliłby się wyznawca takiego poglądu! Oddajmy głos amerykańskiemu senatorowi Spatmanowi — członkowi komitetu do spraw mieszkaniowych w USA: „Ameryka aby zaspokoić potrzeby mieszkaniowe, musi budować 1500 tys. mieszkań rocznie przez najbliższe 10 lat". Czyli że głód mieszkaniowy w tym kraju wyraża się bieżąco cyfrą 15 milionów mieszkań. W ciągu roku 1950 wydatki na zbrojenia wzrosły w USA z 13 na 66 miliardów dolarów, o czym podał min. Lovet w „Newsweek". Cały zaś program budowy mieszkań w USA wyraża się sumą 200 milionów dolarów w budżecie na rok 1950/51. Reakcyjny senat amerykański odrzucił nawet tę drobną sumę i los 30 tys. nowych obiektów mieszkalnych znajduje się w zawieszeniu. Aby zrozumieć te dysproporcje trzeba koniecznie zajrzeć do naszego budżetu lub budżetu Związku Radzieckiego. Budownictwo mieszkaniowe stanowi w nich czołową pozycję! (P).

Obniżkę kosztów własnych
realizuje przemysł lekki w Polsce

WARSZAWA (PAP). W ostatnich dniach w Ministerstwie Przemysłu Lekkiego odbyły się dwie konferencje, na których przedyskutowano szczegółowo możliwości i sposoby obniżenia kosztów własnych i podniesienia rentowności zakładów. — Pierwsza konferencja dotyczyła grupy przemysłów mineralnych, a więc szklarsko-ceramicznego, cementowego i drzewnego. Na drugiej konferencji przedyskutowano zagadnienia związane z pracą przemysłów włókienniczego, przemysłu skórzanego, papierniczego i roszarniczego.

W wyniku dyskusji stwierdzono, że ustalone dla tych działów przemysłu limity zużywania surowców mogą być obniżone.

Obniżkę kosztów własnych realizować się będzie przez ścisłe ustalanie norm zużycia surowców, przez rozpowszechnienie najbardziej racjonalnych recept produkcji w oparciu o doświadczenia fabryk przodujących, przez jak najszersze wprowadzanie w życie usprawnień i pomysłów racjonalizatorskich dotychczas niewykorzystanych. Będzie się również dążyć do zastępowania surowców importowanych surowcami krajowymi.

Krytyka polityki ACHESONA

NOWY JORK (PAP). Na łamach prasy amerykańskiej ostatnio znacznie wzmogła się krytyka polityki zagranicznej rządu USA. Dzienniki piszą, że Trumanowi nie należy zezwalać na wysyłkę wojsk amerykańskich za granicę bez zgody Kongresu.

Nawet prasa Hearsta, która widocznie wyciągnęła pewne nauczki z klęski w Korei, zaczyna domagać się rewizji polityki zagranicznej USA. Tak np. „New York Journal and Amerycan" w artykule pt. „Zbieramy burzę" pisze:

„Najcięższą prawdopodobnie nauczką, jaką Amerykanie będą musieli wyciągnąć z niedorzecznej awantury wojennej w Korei jest to, że kraj nasz nie może zezwalać na dalsze naruszanie konstytucji bez ściągnięcia na siebie katastrofy".

STAN POGODY

W dzielnicach północno-wschodnich zachmurzenie zmienne i zanikające opady śnieżne, w pozostałych — większe rozpogodzenia. Na południowym zachodzie z rana mglisto.

NOWE NORMY
zwiększyły wydajność pracy

WARSZAWA (PAP). Nowe słuszne mierniki pracy, które podobnie jak w przemyśle metalowym wprowadzane są także w przemysłach poligraficznym i drzewnym, mobilizują załogi do wydajniejszej pracy, lepszego wykorzystania maszyn i urządzeń technicznych oraz w poważnym stopniu wpływają na rozwój współzawodnictwa i racjonalizatorstwa.

Pracownicy poligraficzni i przemysłu drzewnego nie tylko wykonują swe zadania produkcyjne, ale w znacznym stopniu przekraczają nowe normy pracy, świadomi, że jest to właściwa droga walki o dobrobyt i pokój.

Wysoko przekraczają nowe normy pracownicy zakładów poligraficznych w Bydgoszczy. Już w pierwszym tygodniu pracy na nowych normach wielu robotników Państwowych Zadładów Graficznych PZWS w Bydgoszczy uzyskało b. poważne wyniki produkcyjne. Przodujące miejsce zajął ob. Bernard Chyciński który jako introligator wykonuje normę w 140 proc.



70

Na wspomnienie Gończa ogarnęła go ponowna fala złości i nienawiści. Nienawidził go każdą cząstką swej duszy i wiele by dał, by pozbyć się ze wsi tego, jak go nazywał z pogardą — przybłędy. Gończ był motorem tych wszystkich nieporozumień, on był tym, który buntował całą wieś i nastawiał wrogo przeciwko niemu, Szymanikowi!

Jego mściwe rozmyślania przerwał Marcelek, który wpadł nagle do izby i krzyknął:

— Gończ idzie do nas!

Brat nauczyciela szybko szedł przez podwórze. Szymanik obrzucił go poprzez szybę niechętnym spojrzeniem

— A tego jakie licho tu przyniosło? — mruknął.

Przed Gończem zawsze wyczuwał podświadomy lęk. Nie chciał mieć z nim nic wspólnego.

— O Tomczakównę mu pewnie chodzi! — wtrącił Marcelek.

Stary popatrzył nań ze złością. Chciał powiedzieć, że w ogóle nie ma chęci rozmawiać z Gończem, lecz Gończ był już w kuchni. Usłyszeli jego podniesiony głos.

Szymanik podszedł do drzwi.

— Do mnie ma pan interes? — zapytał nieprzyjaźnie. W głosie brzmiały mu twarde, zaczepne nutki.

— Zgadł pan!

Gończ nie mógł ukryć zdenerwowania. Rzadko się unosił i zazwyczaj potrafił zachować spokój. Tym razem jednak poniosło go. Stał przed Szymanikiem, obserwując wzrokiem chłodnym i badawczym. Miało się wrażenie że za chwilę nastąpi wybuch, że ci dwaj stojący naprzeciw siebie mężczyźni ruszą jeden ku drugiemu i zderzą się z trzaskiem.

— Zgadł pan! — powtórzył Gończ — A zapewne domyśla się pan także z jakiego powodu złożyłem panu tę wizytę!

Szymanik uśmiechnął się z ironią. Wiedział, dobrze wiedział. Mimo to burknął nonszalancko:

— Nie mam pojęcia!

Gończ z trudem się opanował.

— Chodzi mi o Ankę Tomczakównę...

Stary zarechotał.

— Toć nie wiedzieliśmy, że mamy tu w Brzozowicach adwokata!

Przysłuchujący się rozmowie Marcelek roześmiał się również.

— Rozpuściła gębę na całą wieś! — dorzucił i pytająco spojrzał na ojca, jakby sprawdzając, czy odezwanie zyskało aprobatę starego. Tamten z zadowoleniem skłonił głową.

— Nie bój się! Zamkniemy jej gębę dokumentnie!

Gończ zbliżył się o pół kroku.

— Chciałem was tylko uprzedzić — cisnął przez zęby — że pociągnięci zostaniecie do odpowiedzialności karnej!

Szymanik ostentacyjnie splunął na podłogę.

— Strachy na lachy!

— Już ja się wam o to postaram! — dodał Gończ.

Gospodarz wzruszył ramionami i wyszedł z izby. Uważał, że w ten sposób najbardziej dotkliwie spostponuje niemiłego gościa.

Gończ również opuścił mieszkanie.

Wolno szedł drogą, prowadzącą w kierunku szkoły.

Już się uspokoił. Wzburzenie, wywołane opowiadaniem Anki, opadło i zgasło.

Rozumował już chłodno i statecznie.

Zajście na kartoflisku Szymanika nie było pierwszym zajściem tego rodzaju. W Brzozowicach ciągle wydarzały się podobne historie. Na kułackich polach wybuchały kłótnie, a nawet bójki. Przedmiot sporu był zawsze ten sam. Chodziło o pracę i o wynagrodzenie za nią.

Ale nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że scysja dzisiejsza miała jeszcze inne podłoże. Raczej osobiste.

Przyśpieszył kroku.

Dochodząc do szkoły, spostrzegł żonę. Teresa stała przed budynkiem i wydało mu się, że specjalnie go tu oczekuje.

Zbliżył się do niej i spytał:

— Czekasz na mnie?

Spojrzała nań w taki sposób, iż momentalnie zrozumiał, że popełnił omyłkę.

Twarz Teresy była chłodna i obca.

— Czasami uda ci się jakiś niezły żart! — powiedziała ironicznie i okręciwszy się na pięcie weszła do budynku.

Przez chwilę stał, daremnie usiłując zrozumieć przyczynę jej zachowania.

Wprawdzie ostatnio w domu panowała niezbyt miła atmosfera i wyczuwało się pewne napięcie stosunków — lecz nie zaszło nic, coby upoważniało Teresę do zachowywania się w tak dziwny, tak boleśnie dziwny sposób.

Wzruszył ramionami.

— Nie mam pojęcia, co ją ukąsiło!...

Stała w kuchni przy otwartym oknie i z fałszywą ciekawością obserwowała drogę.

Słysząc, że wszedł — nawet nie drgnęła. Milczała przez kilkanaście sekund poczym rzuciła przez ramię:

— No i jak ci poszło, obrońco uciśnionych?

Głos miała oschły, niesympatyczny.

Ustawa o przejęciu aptek przez Państwo gwarantuje sprawne zaopatrzenie w leki

Przemówienie posła L. Adamowskiego

Podczas dyskusji nad projektem ustawy o przejęciu aptek na własność Państwa głos zabrał pos. Leon Adamowski z SD. Poniżej podajemy tekst tego przemówienia.

Z zagadnieniem stałej poprawy warunków bytu świata pracy, które stanowi zasadniczą troskę Polski Ludowej, wiąże się jako jeden z jej elementów dbałość o zdrowie obywatela. Ostatnie miesiące przynoszą nam na odcinku zagadnień zdrowia szereg zasadniczych posunięć ustawodawczych i organizacyjnych, mających na celu dalsze podniesienie zdrowotności społeczeństwa, usprawnienie form społecznej pomocy lekarskiej, a wreszcie zapewnienie należytego zaopatrzenia w środki lecznicze.

Poważne rezultaty osiągnięte przez ludowy aparat służby zdrowia w dziedzinie zwalczania chorób wenerycznych w ramach tak zwanej akcji „W", w dziedzinie walki z gruźlicą, w dziedzinie poprawy warunków sanitarnych miast i wsi — wytaczają zasadnicze etapy w walce o podniesienie stanu zdrowia szerokich mas ludowych.

NAPRAWA DAWNYCH KRZYWD

Na odcinku zdrowia — jak i na innych odcinkach — państwo ludowe ma do naprawienia krzywdy ustroju kapitalistycznego Polski przedwrześniowej, w której pomoc lekarska była luksusem dla robotnika i chłopa, a wydatek na zakupienie lekarstw wydatkiem, przekraczającym częstokroć możliwości człowieka pracy.

Poprawie ulegają już formy lecznictwa przez połączenie lecznictwa państwowego, ubezpieczalnianego i b. samorządowego w jeden Zakład Lecznictwa Pracowniczego oraz przez rozbudowę sieci ośrodków zdrowia, ambulatoriów i szpitali.

Obecnie należy uporządkować inne zagadnienie, łączące się ze sprawą podniesienia zdrowotności społeczeństwa. Jest nim zagadnienie aptek. W Polsce istnieje w chwili obecnej pewna ilość aptek społecznych oraz stosunkowo wiele, bo **około 1.200 aptek znajdujących się w rękach prywatnych i służących prywatnym interesom ich właścicieli, zwłaszcza na tle powszechnie obowiązującej zasady dziedziczenia koncesji aptecznych.**

Musimy stwierdzić, że o ile poziom pracy aptek społecznych stale wzrasta i wydatnie poprawia się i że wypełniają one w sposób właściwy swe zadania w walce o zdrowie i życie obywateli, o tyle poziom i sposób prowadzenia aptek prywatnych musi budzić poważne wątpliwości.

NIEWYSTARCZAJĄCA KONTROLA

Należy mocno podkreślić sprzeczność, jaka istnieje w samym założeniu traktowania apteki, jako przesiębiorstwa obliczonego na zysk i upodobniającego się przez to do innych handlowych czy usługowych przedsiębiorstw kapitalistycznych, oraz apteki jako placówki mającej zadania społeczne, zadania służenia w sposób najbardziej skuteczny i celowy zdrowiu obywateli. Sprzeczności te były tak jaskrawe, iż nawet państwa kapitalistyczne próbowały pozornie rozciągać nad aptekami skomplikowany system nadzoru i kontroli.

Pytanie, kto i kogo miał kontrolować? Kontrola ta miała być dokonywana przez org. adm. i zrzeszenia zawodowe, reprezentujące interes właścicieli aptek. Jasne więc jest, że musiała się ta kontrola mijać z istotnym celem, bo za kapitał prywatnych właścicieli miało się kontrolować ich kapitał. Skutki więc kontroli wyraźne były już w założeniu. W ustroju, opierającym się o zasady gospodarki planowej, wyłączenie spod planowania tak ważnej dla ludności sprawy, jak zaopatrzenie w leki, przekreśla w praktyce możliwości planowania na tym odcinku służby zdrowia.

APTEKI NIE WYKUPYWAŁY LEKARSTW

Z zaniepokojeniem obserwowaliśmy sytuację, jaka wytworzyła się ostatnio w dziedzinie aptekarstwa. Liczne **apteki prywatne nie chciały wykupywać z Hurtowni „Centrosan" pełnych asortymentów przydzielanych im lekarstw** (podczas gdy na rynku jest duże zapotrzebowanie na leki), ograniczając się do zakupu niektórych tylko lekarstw i to w drobnych ilościach. Postępowanie takie powodowało, rzecz prosta zaburzenia w dystrybucji i wytwarzało takie sytuacje, że chory po odwiedzeniu kilku najbliższych prywatnych aptek udawał się do odległej częstokroć apteki społecznej, aby tam zaopatrzyć się w leki.

Te szkodliwe praktyki właścicieli prywatnych aptek godziły przede wszystkim w interes chorego, powodowały zbędną dodatkową pracę Hurtowni Państwowych przez niewykupywanie całych asortymentów a nabywanie leków w drobnych partiach i w częstszych odstępach czasu oraz rzecz prosta, jak o tym wspomniałem wyżej — okresowe zaburzenia w dystrybucji leków.

Prywatne apteki były i są prowadzone pod kątem wydobycia z przedsiębiorstwa maksimum rezerw gotówkowych, kosztem nieodnawiania sprzętu laboratoryjnego i urządzeń, kosztem oszczędności na personelu.

Posiadanie prywatnej apteki oznaczało posiadanie bardzo wysokiej a niezasłużonej renty, zwłaszcza że apteki prowadzone były częstokroć bez udziału właściciela przez osoby trzecie.

Dalszą konsekwencją tej sytuacji było lekceważenie klienta — a musimy pamiętać, że chory jest klientem znajdującym się w sytuacji przymusowej — **lekceważenie głosu opinii publicznej i wreszcie wprowadzanie do sprzedaży specyfików produkcji prywatnej — niepewnej jakości,** przez co podważało się zaufanie do leków w ogóle.

KUPIECKIE METODY

Za ilustrację powyższych słów niech posłuży następujący przykład. Niektóre prywatne apteki w Warszawie wprowadziły do sprzedaży proszki od bólu głowy prywatnej produkcji, opakowane w „oszczędnościowe" koperty z napisem „trutki na szczury".

Ten jaskrawy a autentyczny przykład ilustruje „kupieckie" metody aptek, o których się mówiło, iż są „officina sanitatis".

Obok niedbale prowadzonych aptek prywatnych, usprawnienie sieci aptek społecznych i ich pracy, rzetelna troska o chorego i jego zdrowie, wielkie zaufanie jakim ogół klientów darzy apteki społeczne — są dowodem, iż na tym odcinku służby zdrowia należy przejść do decydujących posunięć.

EMERYTURY I UBEZPIECZENIA DLA APTEKARZY

Oceniając krytycznie metody pracy prywatnych właścicieli aptek, **należy mocno podkreślić oddanie, z jakim pracownicy aptek wykonywują swe szczytne zadanie w służbie zdrowia.** Wszyscy oni przyjmą z pełnym zrozumieniem i zadowoleniem ustawę o przejęciu aptek na rzecz państwa, albowiem ustawa ta zapewnia nie tylko sprawniejsze wykonanie ich zadań na odcinku służby zdrowia w ramach lecznictwa, opartego o gospodarkę planową, lecz również włączy ich w sposób pełniejszy w walkę, jaką państwo ludowe prowadzi o poprawę warunków zdrowotnych świata pracy.

Słusznie się też stało, że **projekt ustawy zapewnia warunki przyszłej egzystencji dotychczasowym właścicielom i dzierżawcom aptek przez zapewnienie im emerytury (zaopatrzenia), co przewiduje art. 8 projektu ustawy.**

ZADANIA RAD NARODOWYCH

W imieniu klubu poselskiego Stronnictwa Demokratycznego pragnę zwrócić uwagę na konieczność sprawnego przeprowadzenia wykonania tej ustawy aby nie zakłócić normalnego zaopatrywania się ludności w lekarstwa. Zwracam również uwagę na konieczność opracowania planu rozmieszczenia i rozbudowania sieci aptek, albowiem, jak to powszechnie wiadomo, istniejąca ilość punktów aptecznych jest niedostateczna.

Pragnę dalej zwrócić uwagę na obowiązki, które z mocy tej ustawy spadną na rady narodowe, albowiem one sprawować będą bezpośredni nadzór nad prowadzeniem aptek, znajdujących się na ich terenie.

Logiczną konsekwencją omawianego projektu ustawy jest drugi projekt przewidujący zniesienie izb aptekarskich.

Oceniając całość projektu ustawy należy stwierdzić, iż **ma ona na celu zabezpieczenie interesów ludzi pracy, którym gwarantuje sprawniejszy niż dotychczas sposób zaopatrywania się w leki, że pozwala na pełne objęcie służby zdrowia gospodarką planową, że realizuje socjalistyczne zasady zaopatrywania ludności w leki.**

Nowe rośliny w akcji kontraktacji

WARSZAWA (a) Kontraktacja obejmuje coraz większą ilość produktów rolnych. W r. bież. obszar uprawy roślin kontraktowanych powiększony zostanie o dalsze 45 proc. w stosunku do r. ub. Centrale spółdzielcze i przemysłowe kontraktować będą nie objęte dotychczas tą akcją rośliny jak np. kukurydzę, proso, owies, gorczycę, oraz ziemniaki pastewne.

Dary dla dzieci Korei rosną w imponującym tempie

WROCŁAW (PAP) Na Dolnym Śląsku w akcji zbiórki na rzecz dzieci koreańskich obok robotników i pracowników umysłowych biorą udział księża, artyści, sportowcy, młodzież, kobiety zorganizowane w Lidze Kobiet i kołach gospodyń wiejskich.

Tak np. w Jeleniej Górze ks. kapelan Stanisław Borowczyk aktywnie prowadzi zbiórkę podarunków.

Artyści teatru jeleniogórskiego przeznaczyli dochód z dwóch imprez artystycznych na fundusz pomocy dla dzieci bohaterskiego narodu koreańskiego.

W powiecie Oława pracuje 146 „trójek". Przyjmowane są one serdecznie przez miejscową ludność. W szeroko rozwijającej się w tym powiecie akcji pomocy dla dzieci koreańskich wzięli udział również sportowcy, którzy dochód z zorganizowanej zabawy w kwocie 1.000 zł przeznaczyli na ten cel.

Wyróżnia się swą ofiarnością społeczeństwo powiatu Bystrzyca, gdzie z licznych darów bielizny dziecięcej, obuwia, odzieży i zabawek przygotowano już 160 paczek.

W ciągu dwu pierwszych dni trwania zbiórki tj. 6 i 7 bm. do wrocławskiej wojewódzkiej komisji zbiórkowej wpłynęło już ponad 10.000 zł. Jest to dochód z imprez organizowanych na rzecz pomocy dla dzieci koreańskich w licznych miejscowościach Dolnego Śląska.

* * *

POZNAŃ (PAP) W Poznaniu zbiórkę przeprowadza 766 „trójek"; w uzyskanych dotychczas wynikach na pierwsze miejsce wysunęła się robotnicza dzielnica miasta — Wilda.

Bez przerwy wpływają ofiary pieniężne na podarki dla dzieci koreańskich na fundusz łańcuszkowy, zainicjowany przez przewodniczącego Woj. Kom. Obrońców Pokoju, rektora Orgelbranda. Do akcji zbiórkowej włączają się również zrzeszenia sportowe. M. in. ZKS „Stal" przekazał 300 złotych na zakup podarków dla dzieci koreańskich, zaś aktywiści spośród 21 sekcji sportowych włączyli się do pracy w ramach „trójek pokoju".

---

najprędzej! Zresztą jutro musimy tak odpłynąć. Kapitan ujął za klamkę.

— Co to? — zawołał — Zamknięte? Nie pamiętam, czy ja wyjmowałem klucz?

Począł obmacywać kieszenie.

— Gdzie ja go schowałem? Trzeba latarkę zaświecić...

Jeszcze raz przetrząsnął wszystkie kieszenie.

— Nie ma.

— Może na ziemię wam upadł? Wtedy jak ich uspokajaliście... Szukajmy na ziemi.

— Ooo! Do ciężkiego licha!!! A gdzie skautka?

— Racja. Gdzie ona? Nigdzie jej nie widać...

— Bałwany! — zakrzyczał po angielsku szarpiąc Karskiego i Mitykę — Chytrusy! Z chytrości postradaliście całkiem głowy! Jesteśmy tu uwięzieni!

Karski z Mityką podnieśli się z ziemi.

— Co? Co? Co ty mówisz? Jak uwięzieni? — wołał prawie nieprzytomny Karski.

— No, gdzie macie skautka? — powiedział łamaną polszczyzną kapitan.

— Ady, przecie leży tam! Nie widzicie? Nie macie oczu? — niecierpliwił się Mityka.

— Nie gadać głupio. Jej nigdzie nie ma! Jesteśmy zamknięci! Mityka porwał się jak oparzony.

— O rety! — zajęczał biegając z kąta w kąt. — Lada chwila będziemy tu mieć milicję. To sprytna dziewucha! Przepadliśmy... przepadliśmy. Przepadła moja gospodarka! Kryminał! Kryminał nas czeka!

Mityka ujął w dłonie głowę i kołysał się jak pijany.

Nagle do uszu ich dobiegł daleki krzyk:

— Milicja!

W okamgnieniu zgasili latarki.

— Milicja... wyszeptał do towarzyszy Karski — Jesteśmy zgubieni...

— Aleśmy się w ładną sprawę wkopali...

— Tyle zachodu i wszysko na nic... — narzekał Mityka — Kryminał nas czeka... Kryminał...

— Wam grozi tylko kryminał, ze mną gorzej... — wyszeptał Karski.

— Cisza! — zasyczał kapitan. Słuchać przy drzwi...

Przytulili się do drzwi z zapartym oddechem.

Jakoś nic nie słychać — zaczął teraz Karski. — Może też...

Lecz nie zdążył jeszcze skończyć zdania, gdy rozległy się kroki i tuż nad ich głowami usłyszeli gwałtowne pukanie w drzwi.

Odskoczyli rzucając się plackiem na ziemię, spodziewali się bowiem strzelaniny.

Pukanie ponawiało się kilkakrotnie i wreszcie ucichło.

Znów rozległy się kroki. Ktoś wychodził z bunkra.

Odgłos kroków cichł, aż umilkł zupełnie.

Odetchnęli z ulgą.

Nagle Karski poderwał się z ziemi.

— To nie mogła być milicja!

— Dlaczego?

— Nie domyślacie się? Ona stąd uciekła! Prawda? Więc wychodzić mogła tylko schodami. A na schodach spotkałaby milicję idącą tu po co? Po nas.

— Nic nie pojmuję...

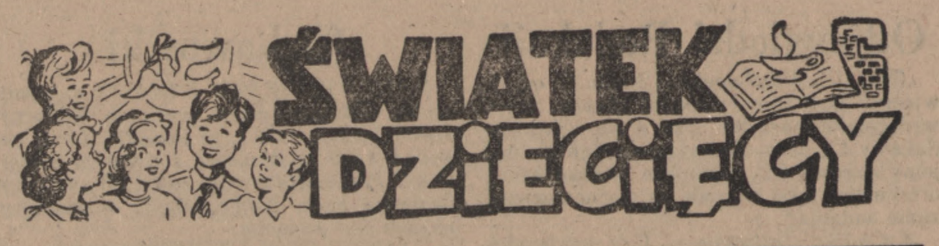
— No! Jak by szli po nas, to by tutaj weszli. Mam rację?

— Tak. Prawda — odparł Mityka z ulgą.

— Ja się domyślać kto to musiał być — rzekł kapitan łamaną polszczyzną.

— Kto?

— Herbert! On miał przyjść.



Otwórzcie Wasze małe, lecz dobre serduszka!

Przechodziłyście niedawno radosne dni. Miałyście wakacje. Był okres świąt, podczas którego zostałyście obdarowane i to obdarowane podwójnie, bo przez Waszych rodziców i przez zakłady pracy, w których Wasi rodzice są zatrudnieni.

A teraz z kolei wróciłyście do szkoły, (którą na pewno bardzo lubicie, mimo iż nieraz na nią narzekacie), powróciłyście do nauki, do koleżanek i kolegów szkolnych, do nauczycieli.

Dobrze Wam, dzieci kochane, prawda! Lecz w takich jasnych chwilach trzeba pomyśleć o tych, którzy nie tylko nie mają tak dobrze, ale są w chwili obecnej najnieszczęśliwszymi istotami na świecie.

Domyślacie się zapewne, że mamy na myśli dzieci koreańskie. Jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, że możemy im pomóc, i my wszyscy — starsi, a także i Wy, kochane dzieci.

Czy wiecie jak! Na pewno słyszałyście już o tym, że w całym naszym kraju odbywa się zbiórka części garderoby, zabawek itp. dla dzieci koreańskich. Macie więc pełne pole działania i wierzymy, że Wasze serduszka, choć takie małe, pełne są współczucia dla Waszych nieszczęśliwych rówieśników. Bo pomyślcie: podczas kiedy Wy siedzicie w ciepłych pokojach, czy klasach, lub spacerujecie otulone w ciepłe płaszczyki, tamte dzieci są obdarte, bose i nie mają się czym okryć, bo ich cały dobytek, ich dom został zbombardowany. A w Korei zima panuje, taka jak u nas, a może i ostrzejsza. Dzieci koreańskie płaczą również z głodu.

W wielkiej części potraciły swoich rodziców, nie mają dachu nad głową, uciekają w popłochu i kryją się przed bombami amerykańskimi, podczas kiedy Wy śpicie spokojnie w ciepłych łóżeczkach.

Rozważcie to wszystko, kochane dzieci. Przejrzyjcie Waszą garderobę i pomyślcie, co Wam niepotrzebne, bez czego się obejdziecie. Pomóżcie też w tej pracy Waszym rodzicom. Odłóżcie dary na bok, a kiedy zapukają do Waszych drzwi, otwórzcie je z uśmiechem i radością i wynieście dary choćby najskromniejsze. Każdy z nich może przynieść pożytek i ulgę Waszym biednym koreańskim rówieśnikom.

Ofiary samolotów amerykańskich na Korei



Młodzież polska w Czechosłowacji zdobywa odznakę Fuczika

Cieszyn, w styczniu

Przed kilku dniami stanęli w Czeskim Cieszynie do egzaminu o odznakę Juliusza Fuczika, wielkiego bojownika o braterstwo między narodami pierwsi przedstawiciele młodzieży polskiej w Czechosłowacji. Młodzież polska, żyjąca w granicach bratniej republiki na równi z młodzieżą czeską bierze bowiem udział w zdobywaniu tej odznaki.

Jakiż jednak cel i zadania ma ta szlachetna rywalizacja? Otóż Komitet Centralny Czechosłowackiego Związku Młodzieży w trosce o wychowanie i rozwój kulturalny młodzieży wszystkich narodowości w Czechosłowacji postanowił na swym posiedzeniu w dniu 2 października 1949 roku wprowadzić odznakę Fuczika. Celem jej jest zachęcenie młodzieży do samokształcenia przede wszystkim przez czytanie wartościowych książek. „Budowa socjalizmu w naszej ojczyźnie — powiada uchwała prezydium KC Cz,Z.M. — wymaga młodej, patriotycznej generacji, która będzie twórcza i głęboko wykształcona. Prezydent Republiki Klement Gottwald nieraz wskazał młodzieży, aby troszczyła się o swe wykształcenie. Nasza młoda generacja jest obecnie na wyższym poziomie uświadomienia niż kiedykolwiek dawniej. To jednak nie wystarcza. Kształcenie szerokich warstw młodzieży wykazuje jeszcze poważne braki, istnieją dziesiątki tysięcy młodych ludzi, którzy się wcale nie kształcą lub ich kształcenie jest niewystarczające“.

Dlaczego odznaka została nazwana imieniem Fuczika?

Fuczik jest wzorem najszlachetniejszym dla młodzieży czechosłowackiej. Jest on przede wszystkim bohaterem narodu czeskiego. Ukochał on jednak ideały ogólnoludzkie, za które walczył i za które poświęcił swe życie. Fuczik jest przykładem bohaterskiego bojownika o lepszą przyszłość ludu pracującego, jest przykładem młodego człowieka, który ani na chwilę nie wątpił w radość i piękno życia, który cały swój niezrównany talent i swą pracowitość potrafił oddać na usługi społeczeństwa, walcząc mężnie z przemocą hitlerowskich okupantów. W tej walce złożył on swe młode życie, ale ideały, dla których umierał, żyją, stanowiąc symbol walki, symbol pracy, symbol postępu dla milionowych rzesz młodzieży całego świata. I młodzież polska w Czechosłowacji włączyła się do walki o realizację ideowej spuścizny Fuczika. Posiada ona naturalny głód wiedzy, chce się kształcić, poszerzać swoje horyzonty myślowe. Odznaka Fuczika jest dla niej drogowskazem, pomagając jej w najwydatniejszy sposób do pogłębienia wiedzy.

Co należy przeczytać, aby uzyskać odznakę Fuczika?

Zdobywanie odznaki Fuczika nie jest aktem jednorazowym. Chodzi tu nie tylko o przeczytanie wytypowanych książek, ale — co najważniejsze — o ich zrozumienie, o ich należyte przestudiowanie. Czytanie bowiem książek nie jest czynnością mechaniczną, lecz głębokim trawieniem przeczytanej treści i przyswajanie jej sobie. Regulamin odznaki Fuczika przewiduje przeczytanie 10 książek, obejrzenie pięciu filmów, (z czego trzy radzieckie i dwa czechosłowackie lub z innych republik ludowo-demokratycznych). Wśród książek zleconych do przeczytania znajdują się dzieła czeskich, polskich i radzieckich autorów. Ogółem, aby uzyskać odznakę Fuczika należy przeczytać, prócz trzech dzieł polityczno-wychowawczych, 3 powieści, utwory 2 poetów oraz dwie książki fachowe.

Do pierwszych egzaminów o odznakę Fuczika przystąpiła w Czeskim Cieszynie młodzież polska zarówno z samego Cieszyna, jak i ze wsi Śląska Cieszyńskiego; zarówno młodzież robotnicza, jak i młodzież wiejska. Wyniki uzyskane przez nią świadczą o jej pilności i rzetelności w pracy. Pierwszym wśród pierwszych był przodownik pracy, młody hutnik Hracki, członek powiatowego zarządu Sekcji Młodzieży Polskiej — Czechosłowackiego Związku Młodzieży w Cieszynie.

Odznakę Fuczika zdobywa coraz więcej młodzieży polskiej w Czechosłowacji.

(most)

Pomysły racjonalizatorskie robotników dają poważne oszczędności

BYDGOSZCZ (A) Prac. Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych w woj. bydgoskim zastosowali ostatnio kilka cennych usprawnień racjonalizatorskich, które pozwoliły wzmóc oszczędności przy remoncie maszyn rolniczych.

M. inn. pracownik warsztatów SOM w Wyrzysku. St. Mroziński dzięki przebudowaniu tokarki umożliwił toczenie w warsztatach wałów korbowych do wszelkiego typu młocarni. Usprawnienie to przyczyniło się znacznie do obniżenia kosztów remontu tego rodzaju maszyn rolniczych.

Duże znaczenie posiada inicjatywa pracownika warsztatów SOM, w Wąbrzeźnie, Śmigieckiego, który wykonał we własnym zakresie części wymienne do traktora typu Ford-Fergusson, umożliwiając w ten sposób dalszą eksploatację tego traktora.

Robotnicy - racjonalizatorzy otrzymali wysokie premie pieniężne.

Z kroniki żałobnej

Zgon popularnego zakonnika

W Krakowie zmarł bardzo popularny i ceniony powszechnie zakonnik, o. Anioł Madeyewski, kapucyn, w 77 roku życia.

O. Anioł pracował przez kilkadziesiąt lat jako kaznodzieja i spowiednik, ożywiony zawsze gorącym patriotyzmem. Sięgał swoją działalnością duszpasterską i poza mury ukochanego Krakowa, z którym łączyły go bardzo serdeczne węzły.

Cześć Jego pamięci! (wer)

Żony skrzywdzone

„Książka dla rodziców“ — Makarenki daje wyraźną ocenę problemu

Świetlica. Uroczysty moment odczytania nagrodzonych w konkursie dzieci.

— Konkurs nasz wykazał poziom uczestników. Jedna jednak uczestniczka wysunęła się zdecydowanie na czoło...

— Elżbiecie Ściesińskiej przyznano I nagrodę.. Postaramy się też wkrótce o stypendium dla niej...

Na słowa te twarz jednej z obecnych matek rozjaśniła się szczęściem i dumą,

— Cieszę się — mówi do przewodniczącej — że córka moja uzyskała stypendium, bo brakuje jej butów i nie ma płaszczyka, a tu nadchodzi zima... Moja pensja nie starczy na wszystko, a mam jeszcze jedną córkę, również utalentowaną... w muzyce — dodaje z dumą.

— A mąż... — zapytała przewodnicząca?...

Matka zawstydzona spuściła głowę i przewodnicząca domyśliła się, że poruszyła niechcąco bolesną strunę w życiu matki i jej miłych córeczek.

— Miałam męża. Żyliśmy z sobą 10 lat. Był troskliwym mężem, kochającym ojcem. Pewnego dnia jednak odszedł. Do innej...

Straszne to były chwile, gdy zdałam sobie sprawę z najbardziej bolesnego faktu, że zostałam porzuconą żoną. Wstydziłam się. Wstydziłam się tak bardzo, że przesuwałam się chyłkiem wzdłuż murów domów, bo zdawało mi się, że wszyscy się ze mnie śmieją, że sobie mnie pokazują palcami... „Porzucona żona, porzucona żona...” ciągle mi te słowa brzmiały w uszach. Kolejno odczuwałam i krzywdę i ból i miłość do męża... bo ja go przecież kochałam...

— Ale... czy pani miała rację, wstydząc się tak bardzo faktu, że mąż porzucił ją i dzieci — zapytała przewodnicząca? — Mężczyźnie nikt nie ma za złe jego postępku — dodała z goryczą— ludzie nie nazywają go niegodziwcem, nie wyrażają swej pogardy, a o porzuconej kobiecie mówi się przeważnie lekceważąco, pogardliwie, albo złośliwie i ironicznie...

*

Świeżo wyszła z druku książka znanego pedagoga radzieckiego A. Makarenki pt. „Książka dla rodziców”. Czytając jej egzemplarz recenzyjny, ciekawa byłam, co też autor tej niesłychanie ciekawej i pouczającej książki pisze na temat związku rodzinnego, jak podobne sprawy stawia się w Związku Radzieckim.

Znalazłam odpowiedź. Odpowiedź zadowalającą. Makarenko dla ojców, porzucających swe dzieci, nie zna pobłażania, ani względów, uważając ich za szkodników społecznych.

„Rodzina — pisze — stanowi najważniejszą dziedzinę, w której człowiek przechodzi swą pierwszą społeczną drogę. Całość i jedność rodzinnego zespołu stanowi niezbędny warunek dobrego wychowania. Jest on niszczony nie tylko przez tych, którzy płacą alimenty, lecz i przez kłótnie rodziców”. A porzucone matki i dzieci powinny przy każdej sposobności przekształcać „chemiczny” wpływ takiego człowieka na „mechaniczne” zero. Nie należy pozwalać tym ludziom kokietować porzuconych przez nich dzieci”.

„Olbrzymia większość naszych ojców — pisze Makarenko o ludziach radzieckich — umie się oprzeć wrażeniom pierwszych rodzinnych nieporozumień, potrafi zlekceważyć pociągający urok nowej miłości i zachować w czystości umowę z żoną, nie czepiając się poszczególnych jej braków, ujawnionych po niewczasie.

Żonom, które mąż porzucił dla innych kobiet i, które się jak matka Elżuni, tego wstydzą, należy powiedzieć słowami Makarenki:

„Człowiek, który kocha swą ojczyznę, swój naród, swą pracę, nie będzie rozpustnikiem, jego oczy nie będą widziały w kobiecie jedynie samicy. I zupełnie ścisły będzie wniosek odwrotny: ten, kto może się odnosić do kobiety ze zwykłym i bezwstydnym cynizmem, nie zasługuje na zaufanie jako obywatel. Jego stosunek do spraw ogólnych będzie równie cyniczny, nie będzie mu można wierzyć bez zastrzeżeń”.

W. Drygałowa

Odpowiedzi Redakcji

„Groźny“, Włocławek. — Zanim Ci odpowiemy na Twe pytanie, napisz nam wpierw, ile masz lat. Już w ub. roku podaliśmy Ci, że za nadsyłanie zadań nie dajemy nagród. Czy odebrałeś książkę, którą otrzymałeś jako nagrodę za trafne rozwiązanie zadania?

A. Chójka, Jastrowie. — Czy nawiązałeś korespondencję i wymianę listów z W. Fengerem? O tak wczesnej porze „Światka“ nie ma jeszcze w redakcji, nie mogliśmy się więc niestety zobaczyć.

K. Burda, Bydgoszcz. — Zgoda, przyjmujemy Cię do naszego grona. Rozwiązanie trafne.

D. Perlikówna, Bydgoszcz. — Rozwiązanie konikówki nadesłałaś za późno, dlatego nie było umieszczone.

W. Fenger, Poznań. — Czy odebrałeś książkę?

Ciekawostki

NAJPOTĘŻNIEJSZY WULKAN na ziemi został odkryty przez uczonych, badaczy szwedzkich w 1919 r. w Islandii. Liczy on ponad 8.000 m długości i 5.000 m szerokości. Przez odkrywców został on nazwany kraterem Svea. Najbogatszym w wulkany krajem jest Japonia.

NAJWIĘKSZYM GEJZEREM świata jest Pohuta na jednej z wysp N. Zelandii, wyrzucający z krateru o krawędzi 24 m — słup wody o wysokości od 150 do ponad 450 m. Najwięcej gejzerów znajduje się w Zelandii.

NAJGŁĘBSZYM Z OCEANÓW jest Pacyfik, którego dno leży w niektórych miejscach nieomal 10.000 m pod powierzchnią wód. Największa głębia oceaniczna (niedaleko wysp Filipińskich) wynosi 9.788 m. Morze Bałtyckie ma największą głębokość 427 metrów.



Do zespołu dziecięcego IKP należą m. inn. Maria, Wanda i Janeczka Deglerówny, które na obchodzie choinki noworocznej dla dzieci pracowników Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna“ w sali Domu Drukarza w Bydgoszczy odtańczyły krakowiaka.

Na zdjęciu siostry Deglerówny w barwnych strojach krakowskich.

MARIA BORUNIOWA

TAJEMNICA LEŚNEJ POLANY

59

— Spokój! Trzeba porozmawiać!

— Teraz ja zrozumiałem, dlaczego chciałeś uciec, bratku! — wołał Mityka dławiąc za gardło Karskiego. — Kamieni nasypał, zdrajco! A masz! Masz za to!

Potężne pięści Mityki spadały raz, po raz na głowę byłego gestapowca.

Wreszcie udało się Karskiemu powalić Mitykę na ziemię.

Zwarli się w zaciętej bitce.

Wśród wymyślań i wrzasków tarzali się po podłodze.

W tem rozległo się gwałtowne pukanie do drzwi.

— Capitain! Capitain! — wołał ktoś gorączkowo.

— Cicho! — krzyknął ostro kapitan. — Co się stało!

Lecz Karski i Mityka nie zwracali uwagi na jego wołanie.

Wówczas kapitan zgasił latarkę, wpuszczając pośpiesznie do wnętrza pomocnika.

W zupełnej ciemności poczęli rozmawiać po angielsku.

Na to tylko jakby czekała Ziuta.

Korzystając z chwilowej ciemności podniosła się szybko z ziemi.

Posuwając się ostrożnie przy ścianie wyminęła rozmawiających i ujęła za klamkę.

Drzwi były zamknięte.

Sięgnęła do zamka. Tkwił klucz.

Wśród wrzasków bijących się i rozmowy cudzoziemców, z bijącym sercem otworzyła drzwi, wyjęła klucz z zamka i przełożyła na drugą stronę.

Błyskawicznym ruchem wysunęła się z izby, zatrzasnęła drzwi i przekręciła klucz.

Czterej przestępcy niespodziewanie zostali uwięzieni.

Teraz dopiero uradowana Ziuta popędziła korytarzem ku schodom.

Już miała znaleźć się na wolności, gdy w przedsionku, całym impetem wpadła na jakiegoś człowieka w okrągłej czapce na głowie wchodzącego do bunkra.

Ziuta sądząc, że przed nią stoi jeden z milicjantów, krzyknęła uradowana:

— Milicja!!!

Człowiek usłyszawszy okrzyk „milicja“, ręką zakrył jej usta, i wciągnął wgłąb korytarza.

Poświecił latarką i ujrzawszy w głębi rozchylone drzwi, wepchnął Ziutę do środka. Zamknął drzwi na skobel, który zatknął kawałkiem znalezione na ziemi żelaza.

Ziuta w pierwszej chwili miała zamiar dobijać się do drzwi, lecz zaraz rozmyśliła się i poczęła nasłuchiwać, ściskając mocno w dłoni klucz.

* * *

Zaledwie Ziuta zdążyła przekręcić klucz w zamku, gdy kapitan odprowadzając pomocnika do drzwi mówił:

— Więc widzicie: ani żadnej korzyści z tego nie mamy i jeszcze dobrze musimy kombinować, jak się stąd wykręcić. Mówisz że Herburt widział na drodze ciężarówkę z policją?

— Tak. To wyraźna pułapka policji. — Zmykać! Zmykać jak



Czwartek, 11 stycznia 1951 r.
Katolicki: *Aleksandra, Honoraty, Sewera, Matyldy.*

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Armii Czerwonej 20 — tel. 33-41, 33-42.

DZIAŁ PRENUMERATY I OGŁ. Generalissimusa Stalina 2 — tel. 24-29.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Czwartek 11. I.: Złote niedole (g 19.00) w nowym teatrze, „Mąż i żona" (g. 19.00) w teatrze przy ul. Grodzkiej

Piątek 12. I.: teatr nieczynny.

Sobota 13. I.: Złote niedole (godz. 19.00) w nowym teatrze, „Mąż i żona" (g. 19.00) w teatrze przy ul. Grodzkiej.

Niedziela 14. I.: Śluby panieńskie (g. 15.00), Złote niedole (g. 19.00) w nowym teatrze, Mąż i żona (g. 16.00 19.00) w teatrze przy ul. Grodzkiej.

REPERTUAR KIN

Pomorzanin: Miasto nieujarzmione (15.45, 18.00, 20.00).

Polonia: Bitwa Stalingradzka II cz. (15.45, 18.00, 20.00).

Orzeł: Śmiali ludzie (15.30, 17.45, 20.00).

Wolność: Hrabia Monte Christo I cz. (15.45, 17.45, 20.00).

Gryf: Czarodziejski kryształ (15.45, 17.45, 20.00).

Bałtyk: Miasto młodzieży (15.30, 17.30, 20.00).

Mir: Złodzieje rowerów (17.00,19.00)

Rozmaitości: Progr. aktualności Nr 1/51, Prez. NRD W. Pieck w Warszawie, Czarodziejska torba, od 16 do 24 co godz.

RADIO NA FALI BYDGOSKIEJ

Czwartek, 11 stycznia 1951 r.

6.50 Program lokalny dnia. — 6.52 Komunikaty. 6.55 Muzyka. 16.20 Bydg. dziennik radiowy. 16.35 Mozaika muzyczna. 17.15 Muzyka kameralna. 18.00 Audycja z cyklu „Przypominamy klasyków — Aleksander Hercen. 18.15 Koncert popularny. — 18.45 Audycja sportowa. 20.30 Koncert popularny.

Dziś koncert solistów

Zrozumiałe zainteresowanie wśród miłośników muzyki wzbudził mający odbyć się w dniu dzisiejszym koncert Marii Drewniakówny i Jana Bereżyńskiego. Znane publiczności nazwiska i nader ciekawy program oparty na utworach Chopina, Liszta i Brahmsa, zapewniają tej naprawdę doskonałej imprezie duże powodzenie.

Państwowa Organizacja Imprez Artystycznych „Artos", chcąc udostępnić usłyszenie koncertu ludziom pracy, przeznaczyła połowę miejsc dla członków zw. zaw. z 50 proc. zniżką. Koncert odbędzie się w Pomorskim Domu Sztuki.

Podziękowanie

Komitet Obchodu Noworocznego dla dzieci sierot przy Wydziale Oświaty Miejskiej Rady Narodowej składa serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom: Prezydium Woj. Rady Narodowej, organizacjom politycznym i społecznym, ORZZ, instytucjom, szkołom i zakładom pracy za udzielenie wydatnej pomocy materialnej w zorganizowaniu obchodu noworocznego dla dzieci sierot w rodzinach zastępczych.

Choć zima jeszcze ziębi nas...

Klony, lipy, jesiony

sadzą na ulicach i w parkach Miejskie Zakł. Ogrodnicze

Tegoroczna zima jest tak łagodna, że Miejskie Zakłady Ogrodnicze nie przerwały swojej działalności nad upiększaniem naszego miasta. Prowadzi się w chwili obecnej liczne prace przy zakładaniu nowych parków i zieleńców na terenie Bydgoszczy.

W dzielnicy robotniczej Szwederowo w roku bież. otwarty będzie i oddany do użytku nowy ogród zabaw dla dzieci na terenie starego cmentarza przy ul. Halickiej i Leszczyńskiego. Na 50-arowym terenie powstaną piaskownice dla dzieci ustawione będą huśtawki i liczne ławki.

Na plantacjach nad kanałem wysadzono w okresie jesiennym i zimowym kilka tysięcy nowych drzew. Są to jesiony, klony lipy i brzozy. Planty otrzymają w tym roku prezent od Towarzystwa Miłośników m. Bydgoszczy w postaci 100 nowych trwałych ławek.

Znacznie postąpiły prace wyburzeniowe i ziemne prowadzone przy zakładaniu ogródka jordanowskiego w parku na śluzach. Całą przestrzeń ogrodu opasano już ogrodzeniem siatkowym.

Zmieniły swój wygląd nowe skwery, założone przy ul. Długiej-Podwale i Podgórnej — Wzgórze Dąbrowskiego. Wystarczy stwierdzić, że jesienią posadzono tutaj 21.370 drzew, krzewów i bylin kwiatowych.

Trwają także prace nad rozbudową parku spacerowego przy ul. Generalissimusa Stalina. Obecnie zwozi się ziemię planuje teren i ogrodniczo przygotowuje pod wiosenne obsiewy traw. Zwozi się też gruz i kamienie jako podkład dla dróg spacerowych. Na tym przeszło 25 morgowym terenie posadzono już strzyżone piramidy grabów i długą ścianę lip.

Intensywnie prowadzi się również prace sadzenia drzew na ulicach miasta. W chwili obecnej rośnie na ulicach Bydgoszczy 12.600 drzew. Nazbyt wyrośnięte topole przy ul. Sportowej są podcinane, ażeby profil ulicy był piękniejszy i więcej światła mogło przenikać do przyległych budynków.

Miejskie Zakłady Ogrodnicze w Bydgoszczy rozporządzają 4 ogrodnictwami, w których obecnie przeprowadza się przygotowania do wiosennego okresu rozmnażania roślin ozdobnych. Wiosną i w lecie setki tysięcy kwiatów wypielęgnowanych troskliwie przez miejskich ogrodników, ozdobią nasze skwery parki i zieleńce.

Apelujemy jednocześnie do mieszkańców miasta, ażeby nie łamali drzew na ulicach, tak jak ma to dotychczas miejsce, i nie deptali trawników, niszcząc pracę MZO, które rade by gród nad Brdą widzieć w jak najpiękniejszej szacie. (Nik)

Pomysły racjonalizatorskie

pracowników Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych

Pracownicy spółdzielczych ośrodków maszynowych w woj. bydgoskim zastosowali ostatnio kilka cennych usprawnień racjonalizatorskich, które pozwoliły wzmóc oszczędności przy remoncie maszyn rolniczych.

M. in. pracownik warsztatów SOM w Wyrzysku, Stanisław Mroziński dzięki przebudowaniu tokarki umożliwił toczenie w warsztatach wałów korbowych do wszelkiego typu młocarni. Usprawnienie to przyczyniło się znacznie do obniżenia kosztów remontu tego rodzaju maszyn rolniczych. Duże znaczenie posiada inicjatywa pracownika warsztatów SOM w Wąbrzeźnie, Teodora Śmigieckieo, który wykonał we własnym zakresie części wymienne do traktora typu Ford-Fergusson, umożliwiając w ten sposób dalszą eksploatację tego traktora.

Robotnicy-racjonalizatorzy otrzymali wysokie premie pieniężne.

Odczyt

z dziedziny wędkarstwa

W piątek, dnia 12 bm. o godz. 18 w sali ORZZ przy ul. Toruńskiej wygłoszony będzie odczyt prof. Tarkowskiego, połączony z wyświetleniem 4 filmów z dziedziny wędkarstwa.

Goście i sympatycy mile widziani. Wstęp bezpłatny.

Osobnych zawiadomień do członków Polskiego Związku Wędkarskiego nie wysyła się.

Porady i bezpłatna pomoc lekarska

dla ludności powiatu bydgoskiego

Staraniem Zarządu Oddziału Powiatowego od dnia 15 do 30 bm. objedzie powiat bydgoski ambulans ruchomy PCK z ekipą lekarską, by w kilkunastu miejscowościach udzielić ludności bezpłatnej pomocy i porady lekarskiej.

Trasa ambulansu jest następująca: Poniedziałek 15 bm. — Wierzchucin Królewski od godz. 9; wtorek 16 bm. — Trzemiętowo od godz. 14; środa 17 bm. — Witoldowo od godz. 11; czwartek 18 bm. — Wudzyń od godziny 8; piątek 19 bm. — Łochowo od godz. 13; sobota 20 bm. — Otorowo — Łęgnowo od godz 14; poniedziałek 22 bm. — Gumnowice od godz. 12; wtorek 23 bm. — Żołędowo od godz. 13; środa 24 bm. — Wojnowo od godz. 14; czwartek 25 bm. — Brzoza od godz. 13; piątek 26 bm. — Nowy Dwór od godz. 9; sobota 27 bm. — Sitowiec od godz. 11; poniedziałek 29 bm. — Strzelce Górne od godz. 8; wtorek 30 bm. — Strzelewo od godz. 14.

Prezydia Gminnych Rad Narodowych proszone są o powiadomienie ludności gmin, na których terenie będzie pracował ambulans PCK, by ofiarna praca lekarzy i pielęgniarek była należycie wykorzystana, by chora ludność danej miejscowości i najbliższej okolicy oczekiwała punktualnie na przybycie ekipy a sołtysi Gromad, do których ambulans przybędzie proszeni są o to, by przygotowali dwuizbowy lokal na poczekalnię dla chorych i pokój przyjęć dla lekarza

Zarządy Kół PCK dołożą wszelkich starań, by działalność ambulansu była sprawna i pożyteczna.

W wymienionych miejscowościach ambulans będzie pracował 3—4 godzin.

Najsilniejsi ludzie Pomorza

Kapitan Pom. OZA ustalł nową kadrę

Kapitan sportowy Pom. Okr. Zw. Atletycznego — Klemens Felchnerowski ustalił z nowym rokiem reprezentacyjną kadrę zapaśników i ciężarówców pomorskich.

Do kadry Pom. OZA w zapasach zaliczeni zostali:

Waga musza: Ciesielski (Kol. Tor.), Witt II (Stal Bydg.), **w. kogucia:** Łydziński (Kol. Tor.), Sokoowski (Stal Bydg.), **w. Piórkowa:** Mazgaj (Związk. Nakło), Witt I (Stal Bydg), **w. lekka:** Mućko (Kol. Tor.), Patocki (Stal Bydg). **w. półśrednia:** Drozdowski (Bud. Tor.), Nowakowski (Stal Bydg.), **w. średnia:** Wierciński (Gw. Bydg), Chojnacki (Kol. Tor.), **w. półciężka:** Wieczorek (Stal Bydgoszcz), Mosiewicz (Kol. Tor.), **w ciężka:** Dembicki (Stal Bydg.), Maławy (Bud Tor.).

W skład kadry Pom. OZA w konkurencji podnoszenia ciężarów zakwalifikowali się:

Waga kogucia: Suchodolski (Spójnia Inowr.), Popielewski (Kol. Tor.), **w. piórkowa:** Cieszyński (Stal Gr.), Borucki (Stal Gr.), Kupczyk (Tor.), **w. lekka:** Krakowski (Kol. Tor), Szelągowski (Unia Chełmża), **w. średnia:** Proch (Sp. In.), Żółtowicz (Stal Bydg), **w. półciężka:** Wieczorek (Stal Bydg.), **w. ciężka:** Hajdek (,Stal Gr.), Pluciński (Kol. Tor) (bu).

*

„BUDOWLANI" W FINALE

Mecz tenisa stołowego o mistrzostwo B-klasy Pomorza między bydgoskimi drużynami „Budowlani" — „Związkowiec" zakończył się zwycięstwem budowlarzy w stosunku 7:2. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Sadkiewicz — 3, Swędrzyński i Sypniewski po 2; dla pokonanych — Radziński i Horosiewicz.

Po zwycięstwie tym, drużyna „Budowlanych" zdobyła pierwsze miejsce w swojej grupie i zakwalifikowała się do finałowych rozgrywek o awans do A-klasy. (bu)

Zebrania KOP

Zebranie mieszkańców Rejonu II obwodu Kolejowego odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 18 w gmachu SP przy ul. Kr. Jadwigi 16.

Rejon ten obejmuje ulice: Unii Lubelskiej, Rejtana, Kr. Jadwigi, Langiewicza, Sobieskiego, Fredry, Matejki Lipowa, Ślusarska.

Zebranie mieszkańców Rejonu IX obwodu Kolejowego odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 18 w świetlicy Bydgoskiej Fabryki Sygnałów Kolejowych ul. Grunwaldzka (wejście z ulicy Granicznej).

Rejon ten obejmuje ulice: Graniczna, Jasna, Chełmińska, Plac Chełmiński, Czarna Droga.

Zebranie mieszkańców Rejonu XV obwodu Szwederowo odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 18 w szkole przy ulicy Karpackiej.

Rejon ten obejmuje ulice: Ujejskiego, Południowa, Karpacka, Sokoła, Chorwacką, Bułgarską, Serbską, Słowiańska, Przyjemna, Polna, Cmentarna, Łucka, Poleśna, Daleka. Do Rakarni, Sieradzka, Tucholska.

Kto zwycięży na ringu bydgoskim?

Jak już donosiliśmy w niedzielę, 14 bm. ruszają do boju pięściarze II ligi. W stolicy Pomorza zespół miejscowego Kolejarza walczyć będzie z silną drużyną CWKS Warszawa. Spotkanie to wzbudziło z różnych względów olbrzymie zainteresowanie Drużyna stołeczna jest bowiem już w tej chwili cichym kandydatem na mistrza II ligi. W zespole jej walczy bowiem kilku reprezentantów Polski m. in. Woźniak i Grzelak.

Dziesiątka bokserów Kolejarza Bydg., w barwach ktorego startować będą zawodnicy b. Związkowca, będzie miała niewątpliwie utrudnione zadanie. Tym niemniej należy oczekiwać zaciętych pojedynków na ringu bydgoskim. Mecz Kolejarz Bydg. — CWKS W-wa odbędzie się w niedzielę 14 bm. o godz. 18 w sali DOW przy ul. Dwernickiego. W przedmeczu wystąpią o godz 15.20 pięściarze Gwardii Toruń i Kolejarza I b Bydg. w spotkaniu o mistrzostwo Pom. A kl.

Drużyna Kolejarza Bydg. walczyć będzie przeciwko CWKS W-wa prawdopodobnie w następującym składzie: Niedźwiecki, Czajkowski, Nowak, Kotoński, Ratajczak, Buczkowski, Bigoński, Pietraszak, Urban i Chyła, a więc bez kontuzjowanego Piotrowskiego.

W związku z ogłoszonym przez nas błyskawicznym konkursem sportowym nadmieniamy iż wypełnione kupony może każdy z uczestników nadsyłać w nieograniczonej ilości pod adresem redakcji „IKP" Bydgoszcz, ul Armii Czerwonej nr 20 z dopiskiem na kopercie „konkurs sportowy". Dla zwycięzców przeznaczyliśmy nagrody.

14. 1. 51 Bydgoszcz g. 18.00

Kupon sportowy „IKP" nr 1

CWKS - Kolejarz
Warszawa Bydgoszcz

Wynik końcowy . . . .

dla . . . .

Imię . . . .

Nazwisko . . . .

Adres . . . .

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

ZKS „Ogniwo" Sekcja Piłkarska zwołuje w piątek tj. dnia 12 bm. o o godz. 18 w świetlicy Ratusza schadzkę piłkarzy. Obecność wszystkich obowiązkowa.

W komorze gazowej

Wiele razy byłem już w nowym teatrze w Bydgoszczy, ale dopiero wczoraj po raz pierwszy odwiedziłem „palarnię".

Hm... palarnia...

To może być, powiedzmy, bardzo przytulny przedsionek krematorium, to może być zupełnie miła trupiarnia, to może być bardzo wygodna piwnica do przechowywania kartofli i węgla — wszystko, tylko nie palarnia w nowoczesnym gmachu teatralnym.

Lokal jest do tego stopnia niski, że np. taki Kiełbasiński, niedoszły narzeczony Bogusi ze „Złotych niedoli", już by głową porozbijał lampy umieszczone w sklepieniu, a wyższy od niego posiadacz losu Nr 776, z tego samego wodewilu ,musiałby czołgać się chyba w palarni na czworakach...

Wentylacji żadnej, toteż po kilku minutach pobytu palaczy w tej komorze gazowej, kłębią się tam chmury szarego dymu i robi się tak ciemno, że nie widać nawet ustawionych tu i tam drewnianych skrzynek kryjących metalowe wiadra z wodą. Są to nowoczesne popielniczki. (!)

W przybytku tym znajduje się również bufet, w którym wędzą się w każdej przerwie dwie ekspedientki niczym szprotki w Zakładzie Rybnym Nr 4 w Chojnicach.

Dokumentnie zagazowany wróciłem po dzwonku na swoje miejsce w trzecim rzędzie krzeseł. Właśnie orkiestra zaczęła przygrywkę do II aktu, aż tu nagle słyszę za sobą:

— Panie, tu palić nie wolno.
— Ależ ja nie palę — odpowiadam.
— To skąd ten dym?
— Byłem w palarni...
— Acha, rozumiem — zakończył dialog mój sąsiad z czwartego rzędu.

Żeby mnie na gołych kolanach prosili, to tej „palarni" nie odwiedzę już nigdy.

Eres

Na fali dnia

Majowy gość

Chrabąszcz majowy (Melolontha vulgaris) należy do nadrodziny chrząszczy blaszkonożnych (Lamellicornia). Nazywamy go majowym, gdyż wykluwa się w maju...

Ale pocóż w styczniu pisać o majowym chrabąszczu?

Zmusił nas do tego właśnie chrabąszcz, żywy chrabąszcz, który odwiedził naszą redakcję, w dniu 9 stycznia br. przyniesiony w pudełeczku od zapałek przez dwóch naszych przyjaciół. Znaleziono go w żwirowni na Kapuściskach.

O tej porze żywy chrabąszcz to nie lada sensacja. Co go jednak skłoniło do wydostania się w styczniu na świat? Pewno myślał, że to już maj. Ale co się dziwić chrabąszczowi, przecież człowiek nawet już też nie wie czy to wiosna, czy jesień... (r)

to i owo

Trzęsionka elektryczna



Onegdajszego wieczoru w tramwaju kursującym na linii nr 3 raz po raz słychać było przeraźliwe piski pasażerów. „Oj, łapało mnie!", „Elektryka!", „Brrr... Gryzie!". Dzień był bowiem deszczowy, przewodnictwo elektryczności b. dobre i niektórych pasażerów opierających się o metalowe urządzenia w wozie tramwajowym „obłaził" prąd elektryczny.

Zapytujemy Miejskie Zakłady Komunikacyjne czy nie dałoby się takim niemiłym elektrowstrząsom w dnie słotne zapobiec przez lepszą izolację? (Nik)

Zajączki w sklepach

W sklepach BSS w Bydgoszczy pojawiły się licznie zające w stanie nieżywym. Przed oknem wystawowym na rogu Dworcowej i Al. 1 Maja gromadzą się liczni smakosze i ślinka im płynie do ust na widok naszych szaraków. Wielu jest również nabywców, gdyż zające kosztują od 20 do 26 zł. Duża ilość zajęcy w sklepach świadczy o pomyślnych tegorocznych łowach.

(Nik)

Kopana historia



Stale ta sama historia z wszystkimi instytucjami użyteczności publicznej, prowadzącymi prace ziemne na ulicach! Rozkopią a nie zakopią. Powstaje po tym błoto i słychać utyskiwania przechodniów na opieszałość i zapominalstwo.

Na ulicy Św. Trójcy pracownicy poczt i telegrafów zakładając nowe kable rozkopali ulicę przed przeszło miesiącem. Wprawdzie doły zakopano lecz nie założono z powrotem płytek na chodniku. Jakże to tak można, panowie telefoniści. (Nik)

Mały felieton

Dlaczego Zabłocki?

Miało to miejsce w ostatnią sobotę starego roku. Właściwie niby nic: taki sam dzień jak i każdy inny, a jednak ludziom samotnym robi się w takich dniach szczególnie smętnie na duszy.

Dlatego też i ja — jako że szczególnie czułą mam na takie dni duszę — zdecydowałem się opuścić mój kawalerski pokój i zajrzeć do wuja Jacentego. Zawsze to krewny. I we trójkę z ciocią Pelagią będzie jakoś raźniej.

Ale nie sądzone mi snadź było zaznać w tym dniu radości na łonie rodziny. Wuj Jacenty był jakiś nie swój, podenerwowany.

— A, to ty? — zdziwił się w tonie A-moll. — Dziękuję, dziękuję. I ja tobie nawzajem. Wszystkiego najlepszego — sypnął jednym tchem zanim jeszcze otworzyłem usta.

— Co u wuja nowego? — pełen najgorszych przeczuć spytałem lękliwie.

— Nowego? — zatrzymał się w miejscu i parsknął ze złością. — A o tym, że mydło podrożeje wiesz?

Skądże mogłem wiedzieć, no skąd? Z wrażenia mało się sam miast płaszcza nie powiesiłem na wieszaku.

— Podrożeje? — wyjąkałem pobladłymi usty i mdło mi się na sercu zrobiło. Ot i radosny nowy rok na łonie rodziny!

— Pewnie, że podrożeje! — wuj wbił gwóźdź w me omdlałe serce. — Od pierwszego stycznia!

— Czy to tylko pewna wiadomość? — broniłem się jeszcze nieśmiało. — Bo niech sobie wujaszek wyobrazi, że właśnie dziś rano skończyłem kawałek mydła i jeśli teraz jeszcze okaże się...

— Więc cóż ty myślisz, że wuj Jacenty w plotki się bawi? — wujaszka aż zatkało z oburzenia. — Czy to nie przewidziałem dwa miesiące temu, że chleb podrożeje?!

Racja. Chleb wprawdzie nie podrożał, ale wujaszek jednak przewidział — nie da się zaprzeczyć!

— Radzę ci szczerze pędź do miasta i kupuj co się da. Może jeszcze zdążysz... A jeżeli znajdziesz, to i dla nas kup parę kawałków mydła. Zapas nie zaszkodzi!

Ha, dobrze to powiedzieć: kup! Najbliższa spółdzielnia — zamknięta. Następna — też. I ta trzecia na naszej ulicy również. Niby że to już późno, ale ja od razu przeczułem o co tu chodzi: nie chcą sprzedawać mydła!

I hajda na drugą ulicę. Sklepy spożywcze zamknięte. Ale jeszcze był otwarty sklep z mięsem. Spytałem o mydło, ale rzeźnik tylko się chytrze uśmiechnął i oświadczył, że nie ma.



— O — pomyślałem sobie — to już niedobrze! Zamknięty — no to zamknięty, ale żeby tak mówili prosto z mostu że nie ma?!

Wpadłem do restauracji — mydła nie ma.

W cukierni — nie ma.

W aptece — nie ma.

A więc tym razem wuj Jacenty jednak zgadł. Nie ma. Przepadło. Skończyło się. Może choć on pożyczy na kilka dni? Przecież nie opuści biednego krewniaka w potrzebie!

— Dziecko drogie! — wuj ujrzawszy mnie zapłakał szczerymi łzami. — My sami we dwoje mamy tylko cienki plasterek mydła. Po każdym myciu piankę nawet zbieramy i suszymy...

— Wspólne więc jest cierpienie nasze — westchnąłem ciężko i powlokłem się zmęczonym krokiem do domu. Ale następnego rana skoro świt mknąłem już z kopyta do wuja Jacentego. Z kopyta i z Ikapem. Ho-ho, nie tak to łatwo wykiwać siostrzeńca Jacentego. A i on sam, staruszek się ucieszy. Jakby nie było na każdym niekupionym kawałku mydła zarobiliśmy okrągło 10 procent.

— Wujaszku! — krzyknąłem radośnie, gdy tylko otworzył drzwi. — Mydło potaniało i 10 procent.

Wuj Jacenty spojrzał najpierw na mnie, potem w sufit, potem w głąb własnej duszy i ochlapł cicho na podłogę.

— O, niedobrze — pomyślałem sobie. — Zemdlał staruszek z radości. Jednak w takim wieku, to trzeba mu oszczędzać wzruszeń. I gdzie teraz u nich jest amoniak?

Zajrzałem do kredensu — amoniaku nie było. Gdzieby się tam zmieścił, skoro cały kredens wypchany po brzegi... mydłem. A może w szafie chowają medykamenty? Nie — chowali tam mydło. A może w szufladach biurka? Mydło! A może pod kanapą? Mydło!

Z włosami chrzęszczącymi pod kapeluszem jak proszek do prania, z niegorszą od mydlanej pianą na ustach i z sercem zamienionym w kawałek suchego twardego mydła wypadłem na ulicę.

A teraz już od tygodnia chodzę i wciąż nie mogę sobie dać rady. Bo dlaczego — pytam — mówi się, że „wyszedł, jak Zabłocki na mydle", a nie „jak wuj Jacenty"? (z)

Druga porażka CDK

MOSKWA. W dalszym ciągu rozgrywek hokejowych o mistrzostwo ZSRR zeszłoroczny mistrz drużyna CDKA doznała drugiej porażki, przegrywając ze Skrzydłami Sowietów 3:4.

Drugie spotkanie między drużynami Dynamo z Moskwy i Leningradu zakończyło się zwycięstwem Dynamo — Moskwa 2:1.

W tabeli prowadzą: Skrzydła Sowietów i WWS, które mają po 6 pkt.

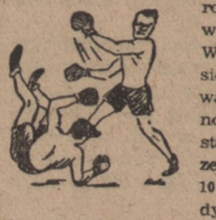
Łyżwiarska zaprawa hokeistów na trawie

POZNAŃ (a). Drużyna mistrza Polski w hokeju na trawie Spójnia Gniezno — dawniejszy Związkowiec, która od dłuższego już czasu przystąpiła do zaprawy zimowej, korzystając z dobrego lodu na jeziorze Jelonek pod Gnieznem rozpoczęła tam regularne treningi łyżwiarskie, którymi kieruje trener A. Drzewiecki.

SPORT

400 bokserów walczy w zreformowanych indywidualnych mistrz. Polski

Wielki rozrost pięściarstwa w Polsce wymagał zreformowania dotychczasowego systemu rozgrywek o indywidualne mistrzostwo Polski. Polski Związek Bokserski postanowił więc od 1951 r. wprowadzić nowy system mistrzostw indywidualnych, polegający na rozgrywaniu turniejów klasyfikacyjnych.



Tegoroczny turniej rozgrywany będzie w trzech turnusach. W pierwszym turnusie, który przeprowadzony zostanie jednocześnie w 8 miastach spotkają się 32 zespoły okręgowe w 10 wagach. W każdym mieście staną do walki 4 reprezentacje okręgu.

W drugim turnusie rozgrywanym już tylko w 2 miastach spotkają się zwycięzcy I turnusu tzn. 80 pięściarzy, a w trzecim — finałowym startować będzie 20 zwycięzców II turnusu oraz 30 pięściarzy zaliczonych do kadry reprezentacyjnej.

Zgodnie z zarządzeniem PZB, okręgi wystawią do I turnusu rozgrywek o indywidualne mistrzostwo Polski następującą ilość reprezentacji:

Rzeszów 1, Kraków 2, Lublin 2, Białystok 1, Olsztyn 1, Szczecin 2, Koszalin 1, Opole 1, Kielce 1, Bydgoszcz 2, Gdańsk 3, Łódź 3, Wrocław 3, Katowice 3, Poznań 3, Warszawa 3.

Pierwszy turnus, który odbędzie się w dniach 3—4 lutego rozegrany zostanie w następujących miastach i przy udziale drużyn:

Rzeszów — Rzeszów I, Kraków II, Lublin II, Katowice III.

Białystok — Białystok I, Olsztyn I, Gdańsk III, Warszawa III.

Szczecin — Szczecin I, Koszalin I. Poznań II, Gdańsk II.

Wrocław — Wrocław I, Katowice II, Opole I, Kraków I.

Bydgoszcz — Bydgoszcz I, Poznań III, Warszawa II, Łódź II.

Poznań — Poznań I, Warszawa I, Łódź I, Katowice I.

Gdańsk — Gdańsk I, Bydgoszcz II, Wrocław II, Szczecin II.

Łódź — Łódź III, Lublin I, Wrocław III, Kielce I. (bu).

Hokeiści „Kolejarza" przed mistrzostwami

Hokeiści Zrzeszenia Sportowego „Kolejarz" starannie przygotowują się do Zimowych Mistrzostw Polski, które przeprowadzone zostaną w Zakopanem. Zarząd Główny zrzeszenia postanowił zgrupować w Toruniu w dniach od 19—21 stycznia wszystkie drużyny hokejowe „Kolejarza" (jest ich 6) na specjalnym turnieju, który wyłoni ostateczną reprezentację zrzeszenia. Trzon drużyny Zrzeszenia Sportowego „Kolejarz" stanowić naturalnie będą zawodnicy zespołu toruńskiego. (bu).

O mistrzostwo Niemiec Demokratycznych

Mistrzostwo Niemieckiej Republikii Demokratycznej w hokeju zdobyła drużyna BSG Ostglas Weisswasser, wygrywając w finale z SG Franken-hausen 4:3. Obecnie odbyło się rewanżowe spotkanie obu drużyn na lodowisku w Berlinie. Zwyciężyła w nim drużyna SG Frankenhausen w wysokim stosunku 8:2 (3:0, 5:1, 2:1).

Prasa NRD wita polskich sportowców

BERLIN. Dzienniki Niemieckiej Republiki Demokratycznej zamieściły na czołowym miejscu reportaże i artykuły sprawozdawcze z przybycia do Berlina 19-osobowej polskiej ekipy sportowej.

Organ sportu „Deutsches Sport-Echo" podał na pierwszej stronie powitanie w języku polskim, a całą trzecią stronę poświęcił omówieniu rozwoju sportu zimowego w Polsce.

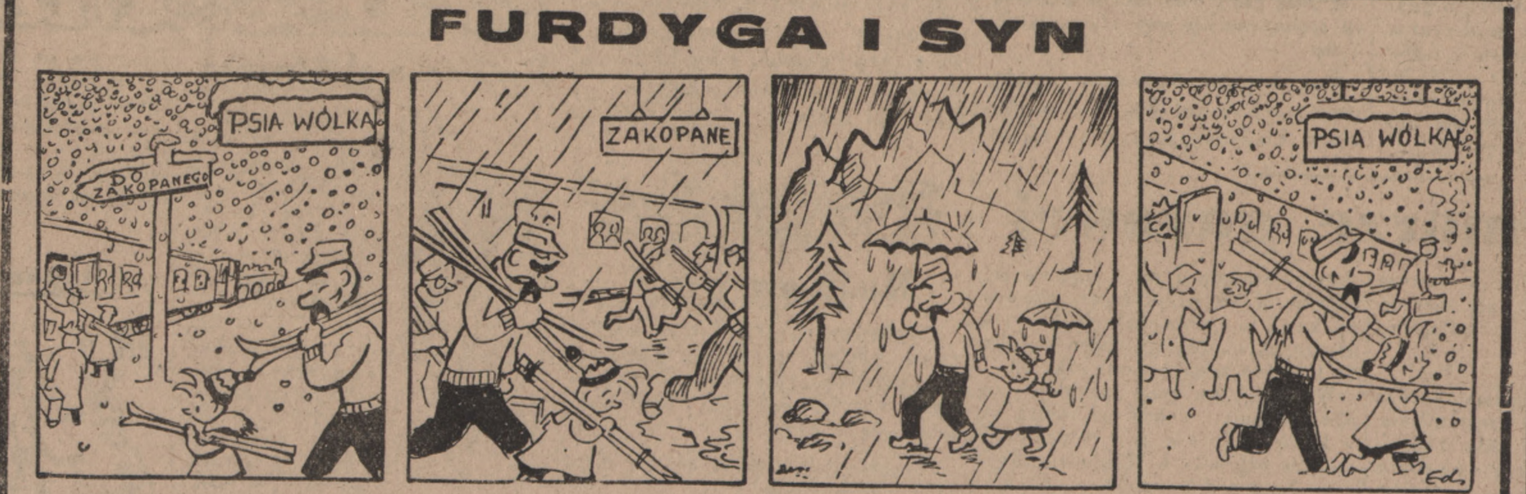
Dziennik „Neues Deutschland" zapowiada opublikowanie cyklu artykułów sprawozdawczych z pobytu sportowców niemieckich w Zakopanem.

RADIO

CZWARTEK, 11 STYCZNIA 1951 R.

5.10 Początek audycji. 5.13 Sygnał czasu. 5.15 Wiadomości poranne. 5.20 Koncert dla świata pracy. 5.58 Stan pogody. 6.00 Wiadomości poranne. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Muzyka. 6.45 Program dnia. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka. 7.20 Wszechnica Radiowa. 7.40 Muzyka. 8.00 Wiadomości poranne. 8.05 Przerwa. 11.50 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik. 12,15 Muzyka. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 Zimowe karmienie inwentarza — Bdg. 12.55 Muzyka ludowa. 13.25 Program dnia. 13.30 Uczymy się śpiewać. 13.50 Muzyka. 14.15 Ludzie czarnego świata — fragment książki. 14.30 Koncert dla szkół. 15.00 Muzyka. 15.30 Zabawy muzyczne ruchome. 15.50 Zagadki muzyczne. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Odpowiedzi fali 49. 17.45 Poradnik językowy. 19.00 Wszechnica Radiowa. 19.20 Muzyka ludowa. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 20.00 Dziennik. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Pisarze przed mikrofonem — Jerzy Broszkiewicz. 22.20 Koncert. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Rozmowy muzyczne. 23.55 Program na dzień następny. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

FURDYGA I SYN



Wczasy, góry, tęga zima,
narty podróż — jak to miło!
Większej przyjemności nie ma!
Śnieżek sypie — przymroziło.

Ledwie się znaleźli w górach,
spójrzcie tylko co się dzieje:
mróz się skończył, przyszła chmura
i deszcz tak jak z cebra leje.

Więc do Wólki z synem tata
powrócili... no i cóż!
znów pogoda figle płata:
deszcz nie pada — złapał mróz!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Prenumerata: pocztowa 3,60 zł, przez roznosiciela 3,96 zł miesięcznie Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1.50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10.80 zł. za tekstem 4.50 zł. nekrologi 3,— zł. za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy. — Konto PKO „IKP" nr VI-140.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42

E-II-10014